o Kraków, Sławkowska 6, I. p.

BIULETYN SPORTOWY

P. A. P „Polpress" Oddział w Krakowie

Nr 4 Kraków, 14 maja 1945 Cena 2 zł

Półfinały pucharu

Po sześciu rundach rozegranych o puchar W.S.S. Krak. Okręg. Związku Piłki Nożnej, staną w dniu 27 b. m. do decydującego meczu finałowego Cracovia i Garbarnia.

W meczach półfinałowych brakło jednego z najpoważniejszych kandydatów na zdobywcę pucharu, mianowicie drużyny Wisły. Mimo wygranej na boisku utraciła bowiem Wisła valkowerem punkty i wysiłek jedynastki, która wygrała wszystkie dotychczasowe spotkania w pucharze, poszedł na marne. Nie nam tu dochodzić czyja w tym wina, wyrażamy tylko zdziwienie, że klub o czterdziestoletniej historii i kulturze sportowej może dopuścić się „przeoczenia", które pociąga za sobą niemożność uczestniczenia w dalszych rozgrywkach, co w konsekwencji może przynieść utratę sympatii wielu zwolenników, nie mówiąc już o utracie dochodów. Zdziwienie nasze jest tym większe, że nieuprawnionym do gry okazał się najsłabszy z rezerwowych widzianych dotychczas na boisku zawodników, a wierzyliśmy dotąd, że rezerwy Wisły są olbrzymie. Rozumiemy dobrze rozgoryczenie i zawód ambitnych zawodników Wisły i przekonani jesteśmy, że daną będzie im niedługo sposobność do wykazania, że nie ustępują zdobywcom pucharu. L

Garbarnia-Wieczysta 7:3 (2:1)

Był to mecz z rzędu t. zw. „tanich", w którym publiczność za swoje pieniądze zobaczyła sporą ilość bramek, nierzadko w najlepszym gatunku. Okresem najobfitszym pod tym względem było dziesięć minut po przerwie, kiedy „Wieczysta" wyrównała, a Garbarnia ocknąwszy się jakgdyby nagle przeprowadziła szereg ataków i strzeliła trzy bramki w ciągu kilku minut. — Wszystkie one były nie do obrony i padły po kapitalnych strzałach i zagraniach napastników Garbarni. — W kilkanaście minut później podwyższyła Garbarnia swój stan posiadania do 6:2, a Wieczysta odpowiedziała zrywem, który przyniósł jej trzeci punkt uzyskany po przeboju prawoskrzydłowego i „wyciągnięciu" Jakubca z bramki.

W ostatnich minutach zdobyła Garbarnia jeszcze jedną bramkę, ustalając w ten sposób 7:3.

Bramki dla zwycięzców strzelili: Nowak i Rakoczy po dwie, oraz Sołek, Bystroń i Ignaszak po jednej, dla Wieczystej Siwek (2) i Brykalski (1).

Jeśli idzie o ocenę graczy, to w drużynie zwycięzców nie było słabych punktów. Garbarnia przedstawia dziś zgrany, szybki, kondycyjnie bez zarzutu postawiony zespół; napastnicy jej odznaczają się zdecydowaniem, przebojowością i doskonałym startem. W Wieczystej na plan pierwszy wybił się bramkarz Awiakan. Obrońcy popełnili kilka błędów taktycznych, które kosztowały Wieczystą utratę najmniej dwóch bramek. Pomoc jest najsłabszą linją drużyny, źle „kryje" i źle podaje. W ataku najsłabszym jest prawy łącznik, który przez swe kunktatorstwo zaprzepaścił zwłaszcza przed przerwą, kilka pewnych sytuacyj, mimo to posiada Wieczysta wszelkie walory na b. groźnego przeciwnika, potrzeba jej jednak treningu pod okiem dobrego, rutynowanego trenera.

Sędziował b. dobrze ob. Michalik. Widzów około 4 tysiące. (hs).

Cracovia-Zakrzowianka 4:1 (1:1)

Drugi półfinał rozegrany na boisku Cracovii, ściągnął także tłumy widzów, które opuściły boisko rozczarowane grą Cracovii, którą przeciwnik przewyższył ambicją i rozumniejszą taktyką. Cracovia bowiem dała sobie narzucić styl gry Zakrzowianki, która mając w napadzie groźnych przebojowców, mogła grać górą i na przebój. Białoczerwoni zaś, wobec zdecydowanej postawy obrony przeciwnika i wskutek miękkości całej trójki środkowej, przegrywali z reguły wszystkie pojedynki na polu karnym, a niedokładne, groźne podania sprawiały zamieszanie, nie tyle pod bramką przeciwnika — ile u własnych graczy. Dodajmy do tego słabą formę obu łączników, a zwłaszcza Zbroji, brak rutyny u młodziutkiego Boryczki, zastępującego Szeligę (dlaczego na środku, skoro para Zbroja—Zastawniak jest zgraną ze sobą?) i brak podań ze strony Kazimierowicza, który uparł się strzelać z każdej pozycji, a zrozumiemy, dlaczego wynik zawodów ważył się długo. Dopiero dwie bramki (2 i 3) strzelone przytomnie przez łączników Cracovii, przesądziły już o zwycięstwie — niemniej jednak Zakrzowianka do końca była groźną.

Cracovia, jak już powiedzieliśmy — grała słabo; najlepszym byli: Parpan, Bobula i Pokusa. Z Zakrzowianki wyróżnili się: bramkarz Roszkiewicz, obaj obrońcy Bartoniczek I. i Morawa, oraz lewy łącznik Liszko.

Bramki padły w nast. kolejności: w 7 min. pierwszej połowy uzyskuje prowadzenie dla Cracovii Boryczko po rzucie wolnym, bitym przez Bobulę — wyrównuje w 34 min. pięknym, dalekim strzałem, Wilk. Po przerwie Zastawniak strzela w 14 min. drugą bramkę, w kilka minut później Zbroja podwyższa do 3:1, a na parę minut przed końcem ustala Zastawniak wynik 4:1.

Sędziował dobrze ob. Bill.

Zawody towarzyskie

Dąbski K. S.-Nadwiślan 4:1 (2:1)

Bardzo żywo, fair i miło dla oka prowadzony mecz dał licznie zebranym widzom pełne zadowolenie. Dąbski zaczyna powoli wracać do formy, jaką błysnął na początku sezonu. Bramkarz Stefański, oraz obaj Nalepowie w obronie bez zarzutu, przyczym starszy wykazuje dużo zmysłu taktycznego. Linia pomocy słabsza, grzeszy brakiem dokładnych podań. W napadzie najlepszy Samel na prawym skrzydle. Środkowy, Ucho dobrze gra skrzydłami, zawodzi jednak w sytuacjach podbramkowych. Nadwiślan nie ustępował prawie zupełnie do przerwy Dąbskiemu, — po przerwie opadł jednak ze sił. Najsłabszą jego linią to obrona, która w głównej mierze ponosi winę porażki. W napadzie najlepsi Worytkiewicz i Radomski — w pomocy Fontara.

Przebieg meczu: Po szeregu zmiennych ataków i obustronnym zawodzeniu w „murowanych“ sytuacjach podbramkowych, uzyskuje Nadwiślan prowadzenie ze strzału Worytkiewicza. W kilka minut później wyrównuje Ucho, — a po chwili Samel, wyzyskując zamieszanie podbramkowe, ustala wynik 2:1 do przerwy.

Po przerwie uzyskuje Dąbski dalsze bramki ze strzałów Kofina i Samela i przeważa coraz wyraźniej. Niestety — burza gradowa, jaka przeszła nad boiskiem, uczyniła je niezdatnym do dalszej gry i prowadzący b. dobrze powyższe zawody ob. Seichter przerwał je po 20 min. drugiej połowy.

W przedmeczu juniorzy Nadwiślanu pokonali juniorów Olszy 14:4 (5:1).

(at.)

Łagiewianka-Volania 6:0 (3:0)

Zawody dzielnicowych drużyn, mimo obustronnie osłabionych składów, przyniosły dość ładną i spokojną grę. Do przerwy przeważała silnie Łagiewianka, dla której w tym okresie strzelili bramki Olszewski i Parpan. Po przerwie Volania wzmocniona Nowakiem dąży do poprawy wyniku, ale niezdecydowanie napastników w pozycjach podbramkowych stoi temu na przeszkodzie. „Kiks“ Wójcickiego, oraz dwa szczęśliwe wypady pozwalają Łagiewiance uzyskać dalsze trzy bramki, których strzelcami są znów Olszewski i Parpan. Obok nich zasługują na wyróżnienie lewoskrzydłowy Czyżowski, środkowy pomocnik Wojowsk oraz obrońca Wójcik. Był to pierwszy mecz tego zawodnika bezpośrednio po powrocie pieszo z Berlina. W Volanii wyróżnić trzeba Zientarę, ambitnie i ofiarnie grającego, reszta poniżej formy. Sędzia ob. Flumenkier b. dobry. (at).

Zwierzyniecki K.S.-Krowodrza 4:1 (2:1)

Żywa i ciekawa gra obu drużyn przyniosła zasłużone zwycięstwo Zwierzynieckiemu, dla którego bramki zdobyli Panek II (2), Konopek jedną i Baran z karnego. Dla Krowodrzy bramkę strzelił Sarna. Na wyróżnienie zasługuje bramkarz Krowodrzy Wójcik, który uchronił swą drużynę od jeszcze wyższej porażki. (at).

Podgórze-Grzegórzecki K. S. 2:1 (0:0)

Do przerwy gra nieco ostra, w czym winę ponosi sędzia, mylnie orzekając. W 10 min. po przerwie lewy łącznik uzyskuje prowadzenie dla Podgórza, a w 20 min. później lewoskrzydłowy podwyższa wynik 2:0. Bezpośrednio przed końcem zawodów zdobywa Grzegórzecki jedyny punkt po rzucie z rogu. (mc).

Wisła-Korona 3:3 (1:1)

Równocześnie z meczem Cracovia — Zakrzowianka rozegrała Wisła na własnym boisku zawody towarzyskie z Koroną. Licznie przybyłych widzów spotkał zawód, gdyż z pierwszej drużyny Wisły zobaczyli na boisku zaledwie trzech zawodników, a pozostały zespół tworzyli „weterani“ i juniorzy. W Koronie brakło znów najlepszego gracza lewoskrzydłowego Mamonia i Proficza. Zawody zakończyły się wynikiem remisowym, przyczym na wyróżnienie zasługują piękne bramki uzyskane przez napastników Korony, Szwancybera i Maja. Sędziował ob. Mohyła.

Juvenia—Pychowianka 6:0 (3:0).

Bezwzględna przewaga zwycięzców, dla których bramki strzelili Madryga 3, Junge, Topiłko i Dylewski. Sędzia dr. T. Zastawniak.

Z polecenia Władz Wyższych zwróciła się I. Szkoła Oficerska w Krakowie do Wojewódzkiego Komitetu Sportowego w Krakowie z prośbą o udzielenie drużynie piłkarskiej tej szkoły pomocy w formie ofiarowania butów footballowych.

Wojewódzki Komitet Sportowy wzywa więc wszystkie kluby, by ofiarowały na ten cel przynajmniej po 1 parze butów footbal., przyrzekając wzamian tym klubom udzielić w ciągu 2 miesięcy specjalnej subwencji.

Dary należy składać w Woj. Komitecie Sportowym w Krakowie przy ul. Sławkowskiej Nr. 6 I. p., najpóźniej do 19 maja b. r.

Plotka górą

Na marginesie meczu Wisła-Zakrzowianka

Z największym zaciekawieniem oczekiwali wyniku zawodów Wisła—Zakrzowianka, ci, którym na parę dni przed tym obiła się o uszy plotka, iż Wisła mecz ten przegra. Podawali oni sobie na ucho różne ku temu przyczyny. Wisła jednak nie przegrała. Ambitni piłkarze Wisły zaprzeczyli w ten sposób plotce.

Aż tu nagle pękła bomba w dniu następnym: Wisła przegrała jednak — valkowerem. Kierownictwo zaprzepaściło wysiłek piłkarzy i ich zwycięstwo. Plotka stała się rzeczywistością.

Jest to sprawa bardzo delikatna; nie chcemy przypuszczać, że wszystko było ukartowane, że rządziły tu jakieś „zakulisowe machinacje“. Wierzymy, że zbieg plotki i przegrana Wisły, to tylko wyjątkowy wypadek, — radzi bylibyśmy jednak, żeby takie wypadki nie powtarzały się więcej. (Kibic).

Kraków-Tarnów 4:3 (1:2)

Rozegrane w dniu 6 bm. w Tarnowie zawody piłkarskie Kraków — Tarnów zakończyły się po ładnej i żywej grze zwycięstwem drużyny krakowskiej 4:3, przyczym gospodarze prowadzili do przerwy 2:1, uzyskując w tym okresie bramki w 5 minucie z rzutu karnego za rękę obrońcy Krakowa i w 35 minucie ze strzału prawego łącznika, Roika II. Bramkę da Krakowa zdobył przed przerwą środk. pomocnik Parpan.

Krótko po przerwie utrzymuje się jeszcze przewaga Tarnowa, który strzela w 11 minucie trzecią bramkę (Roik II), poczym Kraków przejmuje inicjatywę i przeważając do końca, zdobywa w tym czasie trzy bramki ze strzałów: Sołka, Parpana II i Ignaszaka.

Drużyna Krakowa grała w nast. składzie: Gołębiowski (Groble), Gruca (Garb.), — po przerwie: Wójcicki (Volania), Gewartowski (Olsza), Tylek (Garb.), Parpan I (Crac.), Tyranowski, Bystroń, Sołek (Garb.), Parpan II (Łagiewianka), Wandas (Wisła) i Ignaszak (Garb.).

Tarnów złożony był z graczy Tarnovii, uzupełnionej lewoskrzydłowym, Kozubem, z K. S. „Mościce".

Sędziował b. dobrze ob. Fronczyk.

(wd.)

Kapitan sportowy K. O. Z. P. N. ob. M. Kopeć wystawił następujące składy reprezentacyj Krakowa, które w dniu 20 bm. walczyć będą przeciw reprezentacji Śląska w Katowicach, oraz przeciw reprezentacji Chrzanowa w Chrzanowie.

Przeciw Śląskowi: **Jurowicz, Gędłek, Filek II, Jabłoński, Legutko, Filek I, Giergiel, Cholewa, Nowak,** Gracz i Bobula. Rezerwa: Pokusa i Rakoczy.

Przeciw Chrzanowowi: **Gołębiowski, Służeń i** Mauer (obaj Łobzowianka), **Tylek, Parpan I, Tyranowski, Bystroń, Sołek, Parpan II, Wandas i Ignaczak.**

A. Z. S. = klub o 16-tu sekcjach

„Ciężką jest dola" referentki prasowej Akademickiego Związku Sportowego. Trzeba bowiem wglądnąć w życie, — „obyczaje"... no i wyniki pracy wszystkich sekcyj, których w obecnej chwili czynnych w A. Z. S-ie szesnaście! Przy tym dziś — w pełni sezonu — konkurują one ze sobą. Trudny zatem wybór i trudna... sprawa z napisaniem sprawozdań z zawodów, odbywających się równocześnie. I próżno kol. Bieniarz, kierownik sekcji lekkoatletycznej, zaprasza „ale murowanie" na zawody lekkoatletyczne, bo kol. Ryłko, kier. sekcji tenisowej, ma także pełne prawo do pierwszeństwa, gdyż właśnie dziś inauguracja sezonu tenisowego. Nie można być wszędzie równocześnie obecną; trzebaby być przecież nadto i w Tyńcu, dokąd sekcja turystyczna pojechała statkiem — i na treningach, przygotowującej się pilnie do zawodów o mistrzostwo okręgu sekcji gier sportowych, — przy budowie przystani i własnego placu do gier sportowych itd. itd...

Mimo mojej nieobecności więc, lekkoatleci spisali się dzielnie; najlepszy nasz skoczek, Skawina, wywalczył dla AZS-u dwa pierwsze miejsca w skokach podczas zawodów z Cracovią, a postawa naszej sztafety szwedzkiej zaimponowała widowni. W najkrótszym czasie zaś wystąpi w barwach naszych rekordzista Polski w biegu na 100m, Danowski, pod którego okiem kol. Jasiński, kier. sekcji narciarskiej, zakończywszy sezon udałym kursem narciarskim w Zakopanem, zamierza pobić... „swój rekord życiowy" w biegu na dystansie 100 m, wynoszący ...trochę więcej, niż rekord okręgu... Narazie kol. Jasiński pomaga walnie kol. Bieniarzowi i sekcja lekkoatletyczna przoduje w naszym Związku; stanie się ona wkrótce niewątpliwie przyczyną naszej dumy.

Siatkarze, mając na swym koncie piękne zwycięstwo nad Cracovią, w dniu Rewii Sportu Polskiego, trenują, pod fachowym kierownictwem kol. Dunikowskiego i kol. Więcka, do nadchodzących mistrzostw.

Tenisiści rozpoczęli sezon turniejem, w którym stanęło na starcie 17 uczestników. Po eliminacjach doszli do finału podch. Olejniszyn (Jedn. Pol. Nr. 52387) i Gołębiowski (A. Z. S.).

Finał wygrał lekko podch. Olejniszyn, bijąc przeciwnika 6:0 i 6:1.

Piłkarze pod wodzą kol. Lewartowskiego kompletują zespół; narazie prezes ma pewne trudności z uzgodnieniem kartotek zawodników, — sądzi jednak, że wybrnie z tej opresji.

Sekcja turystyczna odbyła już jedną z zapowiedzianych wycieczek turystyczno-krajoznawczych. Celem był Tyniec, dokąd udano się statkiem „Stanisław". W wycieczce wzięła udział rekordowa liczba 400 uczestników; zwiedzili oni ruiny zamczyska, gdzie „fachowcy z pośród braci akademickiej" udzielali odpowiednich wyjaśnień.

Sekcja wioślarska buduje swą przystań. Wyzyskując własnoręcznie rozebrane poniemieckie baraki przy ul. Wiślisko, przeniesiono zebrany materiał budowlany nad Wisłę i tam koledzy z politechniki odbywają praktyczny inżynierii, budując własnymi siłami przystań klubową. W ten sposób wierni jesteśmy tradycji; poprzednia przystań A. Z. S-u powstała również z pracy rąk jego członków.

Zbudowaliśmy również własnymi rękoma boisko gier sportowych przy II. Domu Akademickim, którego otwarcie odbędzie się w najbliższym czasie.

Sekcja pływacka pod kierownictwem kol. Grubentala przygotowuje się do zawodów w dniu uroczystego otwarcia basenu na Stadionie miejskim (26 bm.). Kolarze i szermierze układają bogaty program sezonu.

Cóż więcej można napisać o A. Z. S-ie? Chyba to, że prezes kol. Walter zmusza do obowiązku przychodzenia na posiedzenia Zarządu, na którym wysłuchać trzeba referatu skarbnika o gospodarowaniu finansami, sprawozdania sekretarza kol. Tucholskiego o tym, który-to 1000 członków rozpoczął już wpisywać, oraz wszystkich „żalów i bólów" poszczególnych kierowników sekcyj. (16-tu!!). Poza tym trzeba jeszcze pełnić obowiązki gospodyni na pierwszej wiosennej zabawie A. Z. S-u i... prosić redakcję, by zechciała... jak najmniej skreślać.

(j. m-s.)

10. V. Zawody lekkoatletyczne

Pierwsze w tym roku zawody lekkoatletyczne A. Z. S. z Cracovią ściągnęły na Stadion miejski tłumy widzów i udowodniły, że lekkoatletyka zaczyna nabierać u nas praw obywatelstwa. Mimo silnej konkurencji piłkarskich ćwierćfinałów pucharowych miłośnicy „królowej sportów“ i młodzież zjawili się licznie i byli świadkami emocjonującej i prawdziwie sportowej walki między utalentowanymi i ambitnymi zawodnikami A. Z. S-u i Cracovii.

W ogólnej punktacji zwyciężyła Cracovia 58:34 punktów, uzyskując pierwsze miesca w biegach i rzutach podcazs gdy akademicy zwyciężyli dwukrotnie w skokach.

Bieg na 100 m.: Kacerz (Cr.) 12,3, przed Wawrzkiewiczem (Cr.) 12,4 i Markowskim (AZS).

Rzut dyskiem: I. Pouch (Cr.) 36:40 m. II. Wróbel (Cr.) 32,27 m. III. Bauer (AZS) 32,21.

Skok w dal: I. Skawina (AZS) 5.14 m. — III. Sękowski (Cr.).

Sztafeta 4×10: I. Cracovia 50,2, II. AZS 51,2.

Bieg na 1500 m.: I. Jastrzębski (Cr.) 4,36,00, — II. Marlikowski (Cr.) 4,58,4, — III. Jordan (AZS).

Bieg 200 m.: I. Kacerz (Cr.) 26,2, — II. Targosz (Cr.) 27,1, — III. Słomski (AZS) 28,5.

Skok w zwyż: I. Skawina (AZS) 162 cm. — II. Bochenek i Cieplik (Cr.) 153 cm.

Rzut oszczepem: I. Marlikowski (Cr.) 41,16 m. — II. Walaszczyk (AZS) 37,20, — III. Pouch (Cr.) 36,90 m.

Sztafetą szwedzka (400×300×200×100 m.): I. Cracovia 2,18,5 w składzie: Kacerz, Targosz, Sękowski i Wawrzkiewicz. — II. (AZS) 2,35 w składzie: Markowski, Steininger, Tucholski i Skawina.

Ponad poziom wybili się: najlepszy skoczek AZS-u: Skawina, ambitny i mimo upadku walczący do końca w sztafecie, Steininger z AZS-u oraz zwycięzca w rzucie dyskiem Pouch, dalej Jastrzębski, Targosz i Kacerz z Cracovii.

O szkodliwości niektórych sportów

Wyjątek zadania Pawełka

... każdy wie, że w wodzie można się utopić. Jest to prawda tak oczywista, że nie trzeba jej udowadniać. Mimo to jednak, tysiące ludzi kąpie się w wodzie! Co więcej urządzają sobie w wodzie „wyścigi“, a wiadomo przecie, że nigdzie tak nie łatwo o wypadek, jak na wyścigach! Istnieje więc podwójne niebezpeczństwo, do którego dochodzą jeczcze t. zw. „bałwany“.

Albo te gry siatkowe i koszykowe! Zwłaszcza koszykowe to istna plaga! Pomyśleć tylko, że młodym dziewczętom każe się koszykowe już w szkole trenować, — a prostą dziewczynę ze wsi, która taki sport do perfekcji doprowadza, pozbawia się pracy, dachu nad głową i t. p.

Ale najgorszy ze sportów jest t. zw. z angielskiego football czyli piłka kopana nogami i głową. Anglicy uprawiają ją zapewne dla rozgrzania się, gdyż panuje u nich przeważnie ddżysta i mglista pogoda, ale u nas uprawia się ją także w ładne letnie dni. Mecz footbalowy jest czymś rodzaju widowiska teatralno-sądowego. Bierze w nim bowiem udział sędzia i kilku obrońców i chodzi też o to, by komuś jaknajwięcej wpakować; przychodzą również sprawozdawcy i dużo ludzi, którzy w domu wykrzyczeć się nie mogą. Sędzia spełnia tu rolę niesfornego widza i gwizda wtedy, gdy mu się coś nie podoba. Galeria odwzajemnia się mu również i nazywa go patałachem, kaloszem oraz dyktuje mu co ma robić zamiast sędziować na zawodach. Gdy tenże sędzia nie może sobie już dać rady wygwizduje wszystkich i schodzi do szatni.

Najwięcej kłopotu ma sędzia ze spalonymi; w tym celu dobiera sobie do pomocy dwóch „podsędków“, którzy mają w ręku chorągiewki i informują niemi gwizdającego sędziego o zawodniku, który bez żadnych kwalifikacyj wysuwa się przed obrońców i musi się spalić nb. ze wstydu! Ci zawodowi obrońcy narażeni są na mnóstwo przykrości w postaci napaści ze strony niektórych graczy, których nazywa się dlatego napastnikami i których jest aż 2 i pół na jednego obrońcę. Mimo to nie wolno im przed tymi napaściami bronić się ręką, gdyż podonie jak w życiu prywatnym tak i tu wszelkie rękoczyny bywają surowo wzbronione. Byłby to zresztą dodatni rys tego dziwnego sportu — lecz, niestety, właśnie tu widać jak zgubnymi są skutki protekcji! Mianowicie jednemu z graczów pozwala się robić użytek z rąk! Gracz ten ma za zadanie przeszkodzić, by piłka nie wpadła do siatki, w czym pomaga mu sędzia... przepisał esha.

Po raz pierwszy w historii sportu p. n. w Krakowie, kluby budujące wzgl. odnawiające swe zniszczone przez działania wojenne lub okupanta boiska, otrzymały w tych dniach subwencje bezzwrotne z KOZPN, sięgające 70 tysięcy złotych.

Pieniądze ze sportu idą na sport!

Zarząd Miejski, a szczególnie ekipa pracująca pod kierownictwem twórcy Stadionu Miejskiego w Krakowie, inż. Bukowskiego, dzięki wysoce życzliwemu stanowisku Miejskiej Rady Narodowej i Prezydium Zarządu Miejskiego, — mimo trudności i nawału zadań, dłuższy już czas remontuje i odnawia urządzenia Stadionu, a zwłaszcza kąpielisko i basen sportowy.

Już w nadchodzącą sobotę 19. maja br. zostanie otwarte kąpielsko Stadionu M. i wieloletniej tęsknocie najmłodszych, młodych i „innych“ kąpielowiczów, stanie się zadość.

Na kąpielisku fungować będzie zaopatrzony obficie bufet Spółdzielni „Sport“, kiosk z kosmetykami, ogródek bridżowy, bilard, a urządzenia radiowe umilać będą muzyką czas wypoczynku.

Wydaje Polska Agencja Prasowa „Polpress“ Oddział w Krakowie. — Redaktor odpow.: Habzda Stanisław.